

Telewyznawcy i maseczki

3 października 2020

Ktoś musi umrzeć żeby żyć mógł ktoś. Telebóg szykuje ciężką próbę dla swoich wyznawców. Wraz ze wzrostem statystyk zarażonych i zgonów będzie rosło im ciśnienie.

Noszą maseczki wytrwale zgodnie z żądaniem swojego boga i rujną sobie zdrowie upośledzając dotlenienie organizmu. Ich bóg im nie mówi, żeby dbali o swoje zdrowie poprawiając odporność organizmu. Nie mówi im, że ruch to zdrowie. Mówi raczej, że tam za drzwiami czai się wasz śmiertelny wróg. Siedźcie w domu i jednoczcie się ze mną poprzez telewizję. Niczego więcej nie potrzebujecie do szczęścia.

No i ci, którzy najściślej przestrzegają zaleceń tego swojego nowego boga, to w pierwszej kolejności będą chorować i umierać, bo swoją odporność rujną wypełniając zarządzenia swojego boga. A ten ich bóg już od dawna mówi, jaki jest jego plan. Stara się wszelkimi sposobami ograniczyć zużycie tlenu dla dobra naszego klimatu. No a jego wyznawcy na bezczelnego ignorują jego zalecenia i oddychają, rujnąjąc klimat na tej ziemi.

No to ich bóg musiał jakoś ich przekonać, żeby zaczęli o klimat dbać. Maseczki bardzo dobrze się w tym temacie sprawdzają. Każdy maseczkowicz mniej zużywa tlenu i dużo wcześniej zejdzie i w ten sposób przyczyni się, że klimat wreszcie będzie mógł odetchnąć.

Już w marcu zaczęto zużywać mniej tlenu. Stanął transport, ograniczono produkcję. No, ale zrobił się nowy problem, bo mniej ludzi zaczęło umierać. No i telebóg musiał szybko reagować, żeby telewyznawcy nie zrujnowali mu całego tego misternego planu. No i te maseczkowe zarządzenia miały w tym temacie radykalnie pomóc.

Autorstwo: krzysiekniepiekło

Źródło: NEon24.pl